

Przed nami 22 kolejka Serie A. W niedzielne popołudnie zespół Romy podejmie na własnym boisku Parmę i patrząc na formę obydwu drużyn, będzie to najciekawszy mecz tej serii spotkań. Giallorossi, niesieni serią pięciu wygranych w oficjalnych meczach, podejmą rywala, który ma na koncie cztery ligowe wygrane z rzędu i który nie przegrał w Serie A od 2 listopada. Gialloblu wygrali w tym sezonie w Neapolu i zremisowali na wyjazdach z Fiorentiną i Interem. Romę, która mierzy wysoko, czeka prawdziwa próba sił. Zapowiada się bardzo ciekawy pojedynek.

Patrząc jedynie na historię, a w szczególności tą z ostatnich lat, faworytem środowego spotkania będzie Roma. Giallorossi wygrali do tej pory 27 z 45 konfrontacji obydwu drużyn. 9-krotnie sukces odnosiła Parma i tyle samo razy drużyny dzieliły się punktami. Jeśli chodzi wyłącznie o mecze na „Olimpico”, Roma wygrała 16 z nich, a tylko raz przegrała. Pięciokrotnie drużyny dzieliły się punktami. Jedyne zwycięstwo w Rzymie, zespół Parmy odniósł 13 kwietnia 1997 roku (1-0 dla Gialloblu) Giallorossi, w oficjalnych pojedynkach z najbliższym rywalem, byli niepokonani od 8 maja 2005 roku aż do październikowego meczu drużyn z poprzedniego sezonu. Wspomnianego 8 maja Ducali wygrali na własnym boisku 2-1. Później drużyny spotykały się ze sobą 15 razy w oficjalnych meczach (13 razy w Serie A). Roma w tym czasie wygrała 11 razy i tylko trzykrotnie remisowała, aż do wspomnianego października 2012, gdy prowadzony przez Zemanę zespół przegrał 2-3. Pojedynek okazał się wypadkiem przy pracy, gdyż kolejne oficjalne mecze drużyn kończyły się zwycięstwami Romy. W ostatnim występie na Olimpico, w marcu zeszłego roku, Giallorossi wygrali 2-0 po golach Tottiego i Lameli. Zwycięstwem zakończył się też pierwszy mecz drużyn w tym sezonie. Na „Tardini” Roma wygrała 3-1. Zespół Parmy był pierwszym, który strzelił bramkę Giallorossim w tym sezonie i jak się potem okazało, jedynym w pierwszych dziesięciu kolejkach.

Po tamtej wygranej z Parmą, zespół Garcii był uznawany póki co, za ligową niespodziankę. Dziś, po całej rundzie, drużyna Romy jest uznawana za jedyny zespół, który może przeszkodzić Juventusowi w zdobyciu mistrzowskiego tytułu. Zadanie to trudne, gdyż trzeba wygrywać praktycznie wszystko i liczyć na potknięcia drużyny z Turynu. Dziś Roma traci do lidera sześć oczek, ale ma też w perspektywie mecz na własnym boisku, w przedostatniej kolejce. Zakładając walkę o wszystko i ewentualną wygraną w tym meczu, zespół musi odrobić w przeciągu następnych piętnastu spotkań cztery oczka. Z jednej strony, matematycznie, to bardzo mało, z drugiej, przy formie drużyny z Turynu, bardzo dużo. Oczywiście są to tylko gdybania nad szansami walki o tytuł. Do końca sezonu pozostało bowiem dużo

kolejek i może zdarzyć się naprawdę wszystko. Póki co, głównym celem drużyny jest awans do Ligi Mistrzów i zespół skupia się nad obroną drugiego miejsca, przed Napoli i Fiorentiną, co powtarza zgodnie, w każdym z wywiadów, Rudi Garcia.

Dużo w tym względzie zrobili Giallorossi przed tygodniem. Zespół pokonał 3-1, na wyjeździe, Veronę, wygrywając pierwszy wyjazdowy mecz od 27 października. Było to też więc zwycięstwo o podłożu psychologicznym. Teraz drużynie będzie łatwiej zdobywać punkty na obcym terenie. W tej samej kolejce punkty potraciła zgodnie cała czołówka. Juventus przerwał serię dwunastu wygranych z rzędu, remisem z Lazio. Niespodziewane straty punktów zaliczyły też Napoli i Fiorentina. Azzurri zremisowali z Chievo, a zespół Violi z Genoą. Dzięki temu Roma odskoczyła Napoli na sześć punktów, a Fiorentinie na dziewięć. Przewaga nad tym pierwszym zespołem była zresztą budowana w kilku ostatnich meczach. Z dwóch punktów zrobiło się sześć, dzięki dobrej formie Giallorossich. Wysoka porażka z Juve zadziała odwrotnie niż tego typu wyniki w poprzednich sezonach, gdy zespół popadał w kryzys. Tym razem Roma odpowiedziała pięcioma zwycięstwami, trzema w Serie A i dwoma w Coppa Italia. W pucharze pokonała między innymi właśnie Juventus. Dziś Giallorossi są w półfinale rozgrywek oraz walczą o najwyższe pozycje w Serie A. Przed rokiem, w tym samym momencie, zespół znajdował się na tym samym poziomie w Coppa Italia, grając jednak fatalnie w lidze. Właśnie po ostatnim styczniowym meczu (2-4 z Cagliari), zwolniony został Zeman. Drużyna zajmowała ósme miejsce w tabeli z 16 punktami mniej niż obecnie. Zespół przeszedł więc niesamowitą metamorfozę. Przed rokiem styczeń był jednym z najgorszych miesięcy w sezonie, teraz jest odwrotnie. Zespół wygrał pięć oficjalnych meczów z rzędu, zdobywając 12 goli i tracąc tylko jedną bramkę.

Takie liczby nie robią jednak wrażenia na niedzielnym rywalu Giallorossich. Parma bowiem, ma na koncie cztery ligowe zwycięstwa z rzędu i legitymuje się serią dziesięciu meczów bez przegranej. Zespół Donadoniego jest niepokonany w Serie A prawie od trzech miesięcy. Ostatnią drużyną, która pokonała Parmę jest Juventus. Gialloblu przegrali 2 listopada, u siebie, 0-1. Potem zespół wygrał pięć razy i pięciokrotnie remisował. Parma wyprzedza więc Romę, jeśli chodzi o formę w ostatnich pięciu i ostatnich dziesięciu meczach. W ostatnich pięciu kolejkach Gialloblu ugrali 13 punktów przy 12 Romy, z kolei w ostatnich dziesięciu 20 przy 19 Giallorossich. Tak dobra gra wywindowała Parmę na szóste miejsce w tabeli zaraz za plecy Interu, zajmującego pozycję premiowaną grą w Lidze Europejskiej. Dziś, Cassano i spółka, tracą tylko jedno oczko do Nerazzurric.

W ostatnich miesiącach, Parmy nie pokonały Lazio, Napoli, Bologna, Inter, Sampdoria, Torino, Livorno, Chievo i Udinese. Najciekawsze jest jednak to, iż zespół

Gialloblu grał z Napoli i Interem na wyjazdach. W Neapolu zespół Donadoniego wygrał 1-0, z kolei na Meazza zremisował z Interem 3-3. Jednak to nie wszystko. Zespół Parmy wywiózł również punkt z Florencji. Na własnym boisku Gialloblu pokonali Milan. Z zespołów z czołówki Parmę ograły tylko Juventus, Roma i Verona, która z kolei wygrała przed własną publicznością. To również ważne, gdyż podopieczni Donadoniego przegrali w tym sezonie ligowym tylko trzy z dziesięciu wyjazdowych spotkań. Obok wspomnianej Verony, Parmę ograły też Udinese i Genoa.

-

Forma Romy:

26.01.2014, 21 kolejka Serie A: Verona – ROMA **1-3** (Ljajic, Gervinho, Totti)

21.01.2014, 1/4 Coppa Italia: ROMA – Juventus **1-0** (Gervinho)

18.01.2014, 20 kolejka Serie A: ROMA – Livorno **3-0** (Destro, Strootman, Ljajic)

12.01.2014, 19 kolejka Serie A: ROMA – Genoa **4-0** (Florenzi, Totti, Maicon, Benatia)

09.01.2014, 1/8 Coppa Italia: ROMA – Sampdoria **1-0** (Torosidis)

Forma Parmy:

26.01.2014, 21 kolejka Serie A: PARMA – Udinese **1-0** (Amauri)

19.01.2014, 20 kolejka Serie A: Chievo – PARMA **1-2** (Cassano, Lucarelli)

14.01.2014, 1/8 Coppa Italia: Lazio – PARMA 2-1 (Biabiany)

11.01.2014, 19 kolejka Serie A: Livorno – PARMA **0-3** (Palladino, Amauri **x2**)

06.01.2014, 18 kolejka Serie A: PARMA – Torino **3-1** (Marchionni, Lucarelli, Amauri)

Przed zespołem Giallorossich nie tylko prawdziwa próba sił w meczu z Parmą, ale wielka próba sił w najbliższych dwóch tygodniach. Zespół rozegra bowiem, co trzy-cztery dni, pięć meczów. Ligowe pojedynki z Parmą, Lazio i Sampdorią, rozdziela bowiem półfinały Coppa Italia, gdzie przyjdzie zmierzyć się z Napoli. Pierwszy mecz

już w środę, stąd Rudi Garcia mógłby rotować składem w pojedynku z Parmą. Niestety, w tygodniu urazu doznał Dodo, który wróci prawdopodobnie na mecz z Lazio. To przy braku Balzarettiego i wciąż niepewnej formie Bastosa, zmusi Rudiego Garcia do wystawienia na lewej stronie Torosidisa, a tym samym na prawej, Maicona. Brazylijczyk, który miał docelowo odpocząć, będzie musiał tym samym zagrać. Największy problem pojawia się jednak w środku pola, nie tylko w związku z niedzielny meczem, ale też natłokiem spotkań w najbliższych dniach. Rudi Garcia powinien skorzystać w niedzielę z podstawowego środka pola, choć trudno powiedzieć cokolwiek dobrego o formie fizycznej graczy, gdyż każdy z trójki trenował na pół gwizdka. Niestety, żadnego z graczy nie odciąży Nainggolan, który jest zawieszony w wyniku kumulacji żółtych kartek.

Przypuszczalny skład Romy:

De Sanctis

Maicon Benatia Castan Torosidis

Pjanic De Rossi Strootman

Ljajic Destro Gervinho

Kontuzjowani: Balzaretti, Dodo

Zawieszeni: Nainggolan

Zagrożeni zawieszeniem: Florenzi, Maicon, Pjanic

Poza kadrą: -

Przypuszczalny skład Parmy:

Mirante

Cassani Paletta Lucarelli Gobbi

Marchionni Gargano Acquah

Parolo

Cassano Amauri

Kontuzjowani: Obi

Zawieszeni: Felipe

Zagrożeni zawieszeniem: -

Przedmeczowe ciekawostki:

- Rozjemcą w niedzielnym meczu będzie Andrea Di Marco. Bilans Romy w spotkaniach prowadzonych przez tego arbitra to 6 zwycięstw, 2 remisy i 2 porażki, przy czym ostatnia, z 2008 roku, ze Sieną. De Marco nie prowadził meczu Romy od 23 lutego zeszłego roku, gdy Giallorossi pokonali na wyjeździe, 3-2, Atalantę. Bilans Parmy to 2 wygrane, 5 remisów i 6 porażek,
- Roma nie straciła gola przed własną publicznością, w oficjalnych meczach, od 511 minut (gol Vargasa w pojedynku z Fiorentiną. Potem Giallorossi ogrywali Catanię, Sampdorię, Genoę, Livorno i Juventus,
- Roma nie przegrała u siebie od 12 spotkań (10 wygranych, 2 remisy). Ostatnia porażka (0-1 z Chievo) pochodzi z 7 maja 2013,
- Parma nie przegrała w lidze od 10 meczów (5 wygranych i 5 remisów). Ostatnia porażka przydarzyła się 2 listopada, 0-1 z Juventusem.

Ostatnie pojedynki zespołów:

- 16.09.2013 Parma – ROMA 1-3 (Biabiany – Florenzi, Totti, Strootman)
- 17.03.2013 ROMA – Parma 2-0 (Lamela, Totti)
- 31.10.2012: Parma – ROMA 3-2 (Belfodil, Parolo, Zaccardo – Lamela, Totti)
- 19.02.2012: ROMA – Parma 1-0 (Borini)
- 25.09.2011 Parma – ROMA 0-1 (Osvaldo)

Autor: abruzzi